Nr. 9. (Dodatek). Kraków, dnia 1 października 1902 r. Rok V.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie
nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

Koledzy pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“.

Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

Wiadomości z Wydziału.

Protokół z posiedzenia Wydziału Galic. Tow. farmaceutycznego „Unitas“, odbytego dnia 10 września b, r.

Obecni koledzy: Prezes Mr A. Śmieszek, zastępca Mr H. Muthsam, sekretarz Mr H. Drzymała, skarbnik Mr W. Miętus, Wydziałowi: Mr K. Bojarski, Mr Paderewski. Jako goście: Mr B. Jawornicki, Dr Łobaczewski i Mr M. Łomnicki.

1. Odczytano protokół z ostatniego posiedzenia.

2. Odczytano pismo Związku Towarzystw farm., w którym wyrażone jest zapytanie: jakie wnioski mają być przedłożone od Towarzystwa i jakich delegatów wyśle Towarzystwo na Walne Zgromadzenie Związkowe, odbyć się mające w roku bieżącym we Lwowie. Uchwalono: — przedłożyć wnioski, które były postawione i uchwalone na Waln. Zgromadzeniu Tow. „Unitas“ do przedłożenia na Zgromadzenie Związkowe, a mianowicie sprawę przystąpienia Związku do centralnego Związku Stowarzyszeń zawodowych w Wiedniu; — jako delegatów zaś zamianowano kolegów: Mra Śmieszka, Mra Muthsama, Mra Markowicza i Mra Hermana Reitmana.

3. Odczytano zaproszenie Ogólno-austryackiego Związku aptekarzy na 41 Walne Zgromadzenie, odbyć się mające w dniach 20 do 22 września b. r. w Maryenbadzie. Uchwalono wysłać odpowiedni telegram.

4. Uchwalono prolongatę spłacania pożyczki kol. M.

5. Uchwalono oddać adwokatowi sprawę pożyczek kolegów: O., H. i W.

6. Przyjęto na członków Towarzystwa kolegów: Mra Bernarda Hahna we Lwowie, Mra Jana Prokosza w Chodorowie, Kazimierza Derenia w Andrychowie, Mra Artura Feuersteina w Stanisławowie, Mra Stanisława Piątka we Lwowie i Mra Władysława Łazowskiego we Lwowie.

7. Kol. Mr Śmieszek stawia wniosek, w jaki sposób obchodzić należy dziesięcioletni jubileusz Towarzystwa „Unitas“ w roku bieżącym przypadający. Po dłuższej dyskusyi uchwalono:

a) w roku bieżącym, bez określenia jeszcze na razie dnia, zwołać Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa we Lwowie. Walne Zgromadzenie to poświęcone będzie jedynie skreśleniu historyi działalności Towarzystwa przez lat dziesięć;

b) wydać nadzwyczajny jubileuszowy numer *Kroniki farmaceutycznej;*

c) zawiadomić o uchwale tej Wydział Galic. Tow. aptekarskiego we Lwowie z prośbą o udzielenie sali na zebranie;

d) odnieść się do Prezesa Galic. Tow. aptekarskiego we Lwowie, by był łaskaw jako członek Tow. „Unitas“ w porozumieniu z kolegami będącymi również

członkami Tow. „Unitas“ ukonstytuować się w komitet, którego zadaniem byłoby zająć się przygotowaniami do nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Tow. „Unitas“ we Lwowie nastąpić mającego;

e) zgromadzenie to odbyć się ma równocześnie z nastąpić mającą konferencyą pracodawców i współpracowników, i ze Zgromadzeniem Związku.

8. Na wniosek kol. Mra Jawornickiego uchwala Wydział wysłać telegram gratulacyjny współpracownikom aptekarskim w Warszawie z okazyi założenia Towarzystwa „Farmacya“.

9. Na interpelacyę jednego z członków Wydziału, co do delegacyi danej specyalnie kol. Mr Waligórskiemu w Przemyślu, by reprezentował Tow „Unitas“ na I. Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych w Przemyślu, prezes kol. Mr. Śmieszek daje następujące wyjaśnienie: kol. Mr. Waligórski mianowanym był delegatem Tow. „Unitas“ na wyż wspomniane Walne Zgromadzenie tylko w tym celu, by osobiście na takowe przybył i imieniem Tow. „Unitas“ złożył życzenia pomyślnego rozwoju Towarzystwu aptekarzy prowincyonalnych. Wszelkie zatem dalsze przemówienia kol. Mra Waligórskiego na tem Zgromadzeniu były czysto osobiste i nie miały charakteru przemówień delegata Towarzystwa „Unitas“.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Mr H. Drzymała
sekretarz.

Mr A. Śmieszek
prezes.

Z życia zawodowego.

Dodatki gremialne wprowadzone na Śląsku.

Dnia 3 września b. r. Gremium aptekarzy śląskich odbyło Walne Zgromadzenie w Opawie. Po załatwieniu spraw administracyjno-kasowych przystąpiono do 3-go punktu porządku dziennego, którego referentem był aptekarz Gutwiński z Bielska. Sprawa dotyczyła żądań współpracowników, zmierzających do poprawy stosunków służbowych. Na wstępie referent odczytał memoryał, wystosowany przez współpracowników opawskich. Żądali oni, aby służba dzienna nie trwała dłużej w aptece ponad 9 godzin, w dniu zaś po dyżurze nocnym 8 godzin. Urlopów żądają 16 do 21-dniowych, a pokoi inspekcyjnych osobnych i odpowiednio obszernych. Żądania te aptekarze odrzucili, jak również warunek, aby Opawę zaliczyć do miast stołecznych (według schematyzmu wiedeńskiego patrz *Kronika farm.* Nr. 5 Dodatek, str. 155), natomiast uchwalono jednogłośnie przychylić się do reszty postulatów współpracowników, a mianowicie:

Co do czasu służby:

a) w Bielsku, Cieszynie, Opawie i Karniowie służba ma trwać 9 godzin, w innych miejscowościach Śląska 10 godzin;

b) zaprowadzenie odpoczynku niedzielnego jest pożądane, należy jednak dążyć do unormowania go odpowiedniem rozporządzeniem ministeryalnem. W miejscowościach, gdzie jest jedna apteka, obecnie nie zachodzi żadna trudność w wprowadzeniu odpoczynku, tam zaś, gdzie jest ich więcej, dążyć należy do osiągnięcia zgody pomiędzy aptekarzami w celu zaprowadzenia;

c) oznaczenie odpoczynku obiedniego i pauzy kolacyjnej pozostawia się obopólnemu porozumieniu pracodawcy z współpracownikami — tak samo co do żądanej wolnej godziny po nocnym dużurze. Zgodzono się na dwutygodniowy urlop, jeżeli współpracownik pozostaje co najmniej rok w tej samej aptece.

Co do pomieszkania:

Współpracownikowi należy dać odpowiednie mieszkanie, lub w razie braku takiego, wynagrodzenie w wysokości oznaczonej w żądaniach.

Co do wynagrodzenia.

Noworoczne i opłaty podatku przez aptekarza zniesiono, pozostał tylko obowiązek pracodawcy uiszczania wkładki do Kasy dla chorych. Co do zaliczenia Opawy do miast stołecznych odrzucono to na równi z żądaniem uznania miejscowości kąpielowych w II. kategoryi. Jeżeli aptekarz daje całe utrzymanie, ma prawo strącić z pensyi ryczałt w kwocie 60 Koron miesięcznie. Współpracownicy żądali strącania procentów za życie, na co nie zgodzono się, gdyż poszkodowani byliby starsi adjunkci, wyższe pobierający pensye. **Dodatki gremialne wypłacać będzie kasa Gremium śląskiego począwszy od dnia 1 stycznia 1903 r.** Fundusz potrzebny na ten cel zbierać się będzie z opłat aptekarzy, zatrudniających współpracowników. Ci aptekarze, którzy zatrudniają 2 praktykantów, płacić będą wkładkę taką, jak gdyby zatrudniali jednego współpracownika.

Tabelarycznie dodatki Gremium śląskiego przedstawiają się, jak następuje:

	Lata służby	Pensya wypłacona przez szefa	Na mieszkanie	Dodatek gremialny	Razem	
		Koron	Koron	Koron	Koron	
Miejscowości ponad 25.000 mieszkańc.	1—3	160	20	—	180	Opawa
	4—5	180		—	200	
	6—10	200		—	220	
	11—15	200		10	230	
	16—20	200		20	240	
	21—x	200		30	250	
Miejscowości ponad 10.000 mieszkańc.	1—3	160	16	—	176	Bielsko, Karniów, Cieszyn
	4—5	180		—	186	
	6—10	200		—	216	
	11—15	200		8	224	
	16—20	200		16	232	
	21—x	200		24	240	
Miejscowości niżej 10.000 mieszkańc.	1—3	160	12	—	172	Inne miejscowości Śląska
	4—5	180		—	192	
	6—10	200		—	212	
	11—15	200		6	218	
	16—20	200		12	224	
	21—x	200		18	230	

Po załatwieniu kilku mniej ważnych spraw lokalnych, przewodniczący apt. Mr Hell zamknął dłuższem przemówieniem to ważne dla kolegów współpracowników śląskich zebranie. Pod wpływem tych uchwał powinni aptekarze Galicyi wsch. i zach. zebrani 11 października przyjść do przekonania, że i u nas dodatki są możliwe do przeprowadzenia, inaczej przyspieszą tylko katastrofę, która im ani zaszczytu, ani korzyści nie przyniesie. Dla naszej organizacyi uchwała śląska jest nadzwyczaj ważnym faktem i zostanie ona odpowiednio przez naszych delegatów wyzyskana na mającej się zebrać w listopadzie konferencyi.

Ogólno-austryackie Tow. aptekarskie w Wiedniu.

Z okazyi Walnego Zgromadzenia członków Towarzystwa, które odbyło się dnia 21 i 22 września b. r. w Marienbadzie, Dyrekcya (Wydział) złożyła w organie Towarzystwa *Zeitschrift d. A. Oe. A. V.* doroczne sprawozdanie. Ze względu na aktualność spraw poruszonych w tem sprawozdaniu, pozwa-

lamy sobie powtórzyć go w obszernem streszczeniu, z góry zastrzegając się, że w kilku punktach absolutnie zgodzić się nie możemy z wypowiedzianemi w niem zapatrywaniami na sprawy naszego zawodu.

Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1901/02.

Minął rok burzliwy, obfity w zdarzenia i niespodzianki, bogaty w rozporządzenia i decyzye władz, bogaty też w zgromadzenia i prace. Duch reformy w naszym zawodzie osiągnął najwyższy punkt, a chociaż na razie nie zaprowadzono wszystkich licznych reform, do których dążono, to nie był on jednak całkiem bez skutku. Skutku tego należy przedewszystkiem w tem upatrywać, że Rada państwa zajęła się żądaniami reformy zawodu aptekarskiego i z jednej strony zmuszono rząd do udzielenia wyjaśnień w sprawie tych żądań, z drugiej strony do wzięcia pod uwagę przynajmniej tej części reform, które dadzą się załatwić w drodze rozporządzeń.

Chociaż ten fakt jest już pocieszającym, to jednak według naszego mniemania, byłoby przedwczesnem, przywiązywać do niego zbyt wielkie nadzieje. Trudności, które stoją na przeszkodzie dziełu reformy, szczególnie w poszczególnych punktach, nie dadzą się tak łatwo, jakby można przypuścić, usunąć, bez względu na to, że jest dzisiaj rzeczą bardzo wątpliwą, czy rząd i parlament będą skłonnymi i czy będą mieć ochotę, także te kwestye wciągnąć do reformy, które nietylko poruszają interesa zawodu aptekarskiego, lecz także wkraczają w interesa innych zawodów, mianowicie lekarzy i weterynarzy.

My z naszej strony bezwarunkowo musimy się o to starać, aby także i te kwestye w myśl naszych zupełnie usprawiedliwionych i uzasadnionych żądań zostały załatwione, gdyż bez rozwiązania tychże niema co myśleć o poprawie materyalnego bytu zawodu, czego w pierwszej linii spodziewamy się od reformy (!).

Nasze stanowisko w kwestyi reformy musi i nadal takiem zostać, że nas niezadowoliłaby reforma, którąby miała na celu tylko usunięcie pojedynczych braków wśród ciasnych ram naszych urządzeń zawodowych, jak to próbowano uczynić n. p. w ministeryalnem rozporządzeniu z dnia 21 kwietnia zeszłego roku. Reforma w tym ograniczonym zakresie jest według naszego mniemania całkiem usprawiedliwioną i wystarczającą przy unormowaniu dzisiejszego systemu koncesyi, wobec kwestyi pomnożenia aptek i wobec sposobu rozdawania koncesyi, dalej wobec utworzenia organizacyi przedstawicieli obu stanów. Wszelako jeżeli reforma ma utrwalić i poprawić stosunki i ma przynieść pewną przyszłość, to wtedy nie mogą być w niej równie ważne kwestye, jako uboczne i mniej ważne pominięte, a które mają na celu poprawę materyalnych stosunków zawodu. Do tej drugiej części naszych żądań reformy należą:

Stworzenie stosownej do warunków czasu taksy na lekarstwa, uregulowanie aptekarstwa domowego, usunięcie, a raczej kara za niedozwolony handel środkami lekarskimi, usunięcie zagranicznej i węgierskiej konkurencyi w zakresie przywożenia środków lekarskich i specyalności, utworzenie godnego zawodowi zaopatrzenia na starość i w razie niezdolności do pracy, a w końcu utworzenie dostatecznej ochrony przeciw szkodom wyrządzanym przez Kasy chorych, homeopatów i lekarzy.

Tylko, gdyby ta część (druga! *dop. ref.*) naszych żądań reformy została przez rząd i parlament odpowiednio i słusznie uwzględnioną, moglibyśmy już mówić rzeczywiście o reformie aptekarstwa w Austryi i spodziewać się od niej poprawy stosunków.

Bez wątpienia jesteśmy świadomi tego, że rozwiązanie tak wielu i tak ważnych kwestyj nie jest możliwem na krótkiej drodze i w przeciągu krótkiego czasu i dlatego nie oddajemy się żadnemu złudzeniu, że unormowanie austryackiego aptekarstwa będzie nas jeszcze bardzo długo zajmować. Od wspomnianych żądań nie możemy jednak odstąpić, nawet wobec niebezpieczeństwa, że przez to całe dzieło reformy się odwlecze.

Przez to zaznaczyliśmy nasze stanowisko w kwestyi reformy wyraźnie i otwarcie i sądzimy, że możemy być pewni, iż wszystkie grona prowincyonalne i członkowie Towarzystwa na to się zgodzą (rzecz wątpliwa! *dop. ref.*).

Krótko mówiąc, także w upłynionych latach dawaliśmy wyraz tego zapatrywania przy każdej sposobności i notujemy chętnie fakt, żeśmy w działaniach naszych w tym względzie u niektórych deputowanych znaleźli jak najlepsze zrozumienie i życzliwość. A żeśmy do takich kroków szczególnie w tym roku bardzo często mieli sposobność, przekonacie się, Szanowni koledzy, ze sprawozdań naszych pism fachowych o prawie niezliczonych zapytaniach odnoszących się do reformy zawodu aptekarskiego w Izbie deputowanych i o wniesionych wnioskach, które były wywołane jak wiadomo **w większej części** przez organizacyę współpracowników.

Za dalekoby zaprowadziło, gdybyśmy się zajmowali w naszem sprawozdaniu wszystkiemi temi zapytaniami i wnioskami, zwłaszcza, że wiele z nich omawiało w istocie tensam temat, tylko w różnym zabarwieniu, według stanowiska partyi odnośnych deputowanych.

Odpowiedzi udzielone interpelantom przez Jego Ekscelencyę pana prezydenta ministrów jako ministra spraw wewnętrznych, o tyle nas tylko naturalnie mogły zadowolić, o ile w nich było powiedzianem, że prace przedwstępne do mających się przeprowadzić reform są ukończone i że dlatego odpowiednie zarysy niezawodnie już w stosunkowo krótkim czasie zostaną przedłożone Radzie państwa.

Dalsza część wyjaśnienia, szczególnie co do szczegółów dzieła reformy, nie może ani nas, ani zresztą nikogo z naszego zawodu zadowolić.

Znaleźliśmy całkiem naturalnie, że tak skąpe wyjaśnienie, które tylko jedną odpowiedź daje na pytanie, jak daleko doszła już reforma, nie potrzebuje zawierać dokładnych szczegółów gotowego już wypracowania. Ponieważ jednak w niem było także coś powiedzianem o kierunku, celach i istocie dzieła reformy, chciałby to stan aptekarski chętnie widzieć i przyczyniłoby się to z pewnością do uspokojenia kół fachowych, gdyby odpowiedź pana prezydenta ministrów brzmiała nieco wyraźniej i dokładniej, mianowicie w punktach: 1) w jaki sposób układa się plan właściwej istoty Izb i utworzenia reprezentacyi zawodu, w Izbach, wobec władz i na zewnątrz, względnie, czy przyszłe Izby mają podobne zorganizowanie i z podobnemi prawami wyposażone, co i Izby lekarskie, i 2) w jaki sposób ma być uregulowana istota koncesyi, względnie, na czem ma polegać zamierzona zmiana obecnego stanu. Gdyż czcza wskazówka na to, że w Izbach także asystenci będą mieć swych przedstawicieli, dalej, że nastąpi pomnożenie aptek, a w końcu całkiem niejasny krok co do rodzaju mającego być utworzonem zaopatrzenia na starość, nie wystarcza, aby wytłomaczyć kołom fachowym i uspokoić je co do pytania, czego mają się spodziewać i jakich zmian i ulepszeń mają oczekiwać od reformy. Wypadki, które później nastąpiły, ruch strejkowy współpracowników i liczne interpelacye w Izbie deputowanych potwierdziły tylko wkrótce słuszność wypowiedzianego przez nas zdania.

Wypadki te nie pozostały jednak całkiem bez skutku. Pierwszy skutek polegał na tem, że zebrała się komisya sanitarna Izby deputowanych, że ustanowiła własny podkomitet do uregulowania aptekarstwa i reklamowała wszystkie do tej sprawy odnoszące się zapytania, prośby etc., które jużto komisyi przemysłowej, jużto polityczno-socyalnej komisyi zostały przedłożone.

Do wspomnianego komitetu wybrano pp.: Bergera, Dra Kindermanna, Mra Kleeweina i Mra Piepesa-Poratyńskiego, a dodatkowo p. Nowaka, z tych p. Mr Piepes-Poratyński został obdarzony urzędem sprawozdawcy. Podczas gdy deputowany Mr Piepes-Poratyński wystąpił z wnioskiem, aby nie rozpoczynać reformy od regulacyi istoty Izby, lecz zaraz wziąść pod uwagę reformę całego zawodu; na drugiem posiedzeniu komisyi sanitarnej deputowany Mr Kleewein żądał najpierw regulacyi organizacyi zawodu, zabezpieczenia na starość, o zaopatrzenia wdów i sierót, jak również poruszył kwestye taksy nocnej i spoczynku niedzielnego. P. Mr Kleewein wyraził swoją opinię, że gdy te kwestye zostaną

załatwione, wtedy dopiero trzeba wziąć pod obrady inne, t. j. trudniejsze części reformy.

Przedstawiciel rządu p. szef sekcyi Dr. v. Kusy wyjaśnił, że wszystkie punkta wspomniane przez p. Mra Kleeweina opracowuje departament prawodawczy Ministerstwa spraw wewnętrznych, tak, że wkrótce Radzie państwa zostanie przedłożony odpowiedni projekt prawny.

Dalszym następstwem ruchu jest to, że na wniosek deputowanego Dra Stojana, upoważniono prezesa komisyi sanitarnej, aby w porozumieniu z podkomitetem kooptował po 2 przedstawicieli z pośród właścicieli aptek i z grona asystentów, jako znawców fachowych.

Jako tacy wybrani zostali ze strony wiedeńskiego głównego Gremium aptekarzy pp.: Dr. Otmar Zeidler i aptekarz Mr Aloizy Kremel, a ze strony współpracowników pp.: Mr Wagner i Mr Longinovits.

Na dalszych posiedzeniach podkomitetu powzięto uchwałę na wniosek deputowanego Mra Kleeweina, aby wezwać Towarzystwo prowincyonalnych aptekarzy i niezorganizowanych asystentów, aby naznaczyli po dwóch delegowanych na ankietę.

Do dalszych obrad nad kwestyami reformy może podkomitet przystąpić dopiero po ponownem zebraniu się Rady państwa. W każdym razie nie zaniedba dyrekcya postarać się o to, aby w toku obrad uwzględniono wnioski reformy naszego Towarzystwa, które zupełnie zgadzają się z sprzyjającem nam Austryackiem farmaceutycznem Stowarzyszeniem *(Oesterr. pharm. Gesellschaft)* i z większą ilością Gremiów, wskutek czego mogą one być uważane za opinię większości austryackich właścicieli aptek. Następstwem omawianych wypadków jest rozporządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 21 kwietnia L. 16.441, które ma na celu, usunąć pewne nieprawidłowości w zawodzie aptekarskim. Jako takie wymienia wspomniane rozporządzenie: Niedostateczne pomnożenie aptek, długo wlekące się rozpisywania koncesyi i rozdawania jej, niezawsze (!?) odpowiednie osądzenie godności ubiegających się o nowe koncesye, częsta i szybka sprzedaż nowo założonych aptek i szachrajstwo z aptekami.

Bliższe szczegóły tego rozporządzenia, jak i jego skutki praktycznego zastosowania znajdujących się w niem nowych postanowień, zachowaliśmy ze względu na jego ważność jako osobny punkt porządku dziennego, a członek dyrekcyi, p. dyrektor krajowy Mr Karol Gassner w Schönlinde, podjął się referatu tego punktu.

Kwestya reformy aptekarstwa była nietylko przedmiotem wyżej wspomnianych wniosków i interpelacyj w Radzie państwa, lecz mówiono też o nich przy innych okolicznościach, a zwłaszcza przy obradach nad budżetem. Tak n. p. deputowany Dr. Opydo, który w gorący sposób przemawiał za poprawą doli lekarzy, niesłusznie oskarżył przy tej sposobności aptekarzy o sprzedawanie środków tajemnych, o robienie reklamy i o fuszerkę, a deputowany Eldersch skrytykował wysoką i bardzo szkodliwą dla Kas chorych taksę lekarstw, stosunki koncesyi aptekarskiej i wysokie ceny, a w końcu posunął się do mniej smacznego zdania, że rząd niema powodu nadawać aptekarzom tak wyjątkowego stanowiska w państwie i przywileju do wyzyskiwania publiczności i zakładów ubezpieczenia od choroby.

Kwestya ewentualnego wprowadzenia spoczynku niedzielnego została jak wiadomo, załatwioną na mocy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 9 maja. Niestety, zostało to dokonanem w formie, która ani nas, ani nikogo nie może zadowolić. Władze wykonawcze tłómaczą to rozporządzenie zanadto według wolnego pojmowania rzeczy i robią przez to cel spoczynku niedzielnego, jeżeli wogóle zezwalają, całkiem iluzyjnym. Mianowicie wypadek ten zachodzi w Czechach, gdzie wyszło rozporządzenie w treści swej do dzisiaj nieznane, na mocy którego pojedyncze władze pierwszej instancyi wyraźnie zakazują zamykania aptek popołudniu, albo czynią je zależnem od warunków, którym aptekarz sam pracujący nie może odpowiedzieć.

Kwestya taksy nocnej mogłaby być załatwioną, gdyby żadne przeszkody nie nastąpiły przy najbliższem rozporządzeniu co do taksy od lekarstw.

Ze względu na doświadczenia, jakie zrobiliśmy z innemi, do naszego zawodu odnoszącemi się rozporządzeniami, stoimy wobec tej kwestyi na stanowisku, że powinna ona znaleść rozwiązanie, wszelką wątpliwość wykluczające, które powinno zadowolić tak właścicieli aptek, jak i współpracowników. Musiałoby być przedewszystkiem w odnośnem rozporządzeniu jasno powiedzianem, od której godziny wieczór do której rano ma być podwyższoną taksa nocna. Przy tem postanowieniu nie należałoby mieć żadnego względu na stosunki lokalne; ta sprawa musiałaby być jednakowo dla całego zakresu taksy uregulowaną, gdyż inaczej powstałoby zbyt wiele sporów. Dalej musiałoby być w odnośnem postanowieniu wyraźnie ustanowionem, że nocna taksa odnosi się do wszystkich partyj bez wyjątku, więc tak do odbiorców prywatnych, jak i do członków Kas chorych, albo partyi, które biorą lekarstwa na rachunek publicznych funduszów. Taksa nocna ma być zastosowana wedle naszego zapatrywania tak do recept, wszystko jedno, czy one są świeżo zapisane, czy dawniejsze, jak i do artykułów ręcznej sprzedaży, gdyż każdy wyjątek, niech będzie jakiegokolwiek rodzaju, otwierałby pole samowoli i innym nieprzyjemnościom.

Akcya korporacyj lekarskich skierowała swoje ostrze przeciw naszym wnioskom co do uporządkowania aptek domowych. Wiedeńska Izba lekarska w imieniu wszystkich Izb wniosła do Ministerstwa spraw wewnętrznych i do Rady państwa prośbę, aby została dozwolona lekarzom, którzy są upoważnieni do prowadzenia domowej apteki zupełna swoboda w sprowadzaniu lekarstw. Dyrekcya powzięła wskutek tej prośby postanowienie, aby zasięgnąć wiadomości co do rzeczywistej treści tejże, a na wypadek, gdyby się ona zgadzała z powyższem doniesieniem, aby w stanowczy sposób zająć stanowisko przeciwne najpierw tego rodzaju, że z odwołaniem się do wniosku wniesionego w przeszłym roku w Radzie państwa przez pp. deputowanych Bergera i towarzyszy, który zupełnie się zgadza z odnośnemi uchwałami i wnioskami Towarzystwa aptekarzy, wystosuje się nową uzasadnioną prośbę do pełnej Rady państwa, ewentualnie przedłoży ją kilku deputowanych komisyi sanitarnej. Ze względu na wielką ważność tej sprawy, szczególnie dla kolegów na prowincyi, byłoby jednak godnem życzenia, gdyby się do tej akcyi Towarzystwa przyłączyły także Gremia.

Jak zresztą usprawiedliwioną jest nasza prośba o uregulowanie domowego aptekarstwa o tem pouczył nas bardzo ciekawy i godny uwagi wypadek, który się zdarzył w Czechach.

Jeden z kolegów wniósł do przynależnego Starostwa, przeciw lekarzowi upoważnionemu do prowadzenia apteki domowej skargę w której się żali, że lekarz nie dołącza recept do lekarstw przez siebie wydawanych i wydaje lekarstwa także takim chorym, którzy mieszkają poza rejonem publicznej apteki. To zażalenie zostało odrzuconem, tak przez Starostwo, jak i przez Namiestnictwo, do którego się kolega, o którym mowa, na drodze rekursu zwrócił. Odrzucenie to było tem uzasadnione, że ani zaniechanie dołączenia otaksowanej recepty przez wspomnianego lekarza nie było udowodnionem, ani także przez władze nie mogło to być na pewno stwierdzonem, jakoby to zaniedbywanie trwale się powtarzało. Również druga część zażalenia nie jest uzasadnioną i usprawiedliwioną, gdyż stanowisko publicznej apteki nie rozciągało się, jak sądzi rekurujący, do wszystkich miejscowości, leżących w obwodzie jednej godziny drogi, lecz ogranicza się naturalnie tylko do miejscowości, w której się apteka znajduje. Staraliśmy się w omawianiu tej dziwnej decyzyi, w naszem piśmie udowodnić, że pojmowanie Namiestnictwa nietylko na mocy logicznych, lecz także prawnych przyczyn nie jest uzasadnionem, i daliśmy wspomnianemu koledze radę, aby przeciw tej decyzyi rekurował do ministerstwa. Rozumie się samo przez się, że zastrzegamy sobie to, że skoro tylko nastąpi wyrok ministeryalny, powrócimy do tej sprawy, aby nasze wnioski co do uregulowania aptekarstwa domowego, gdyby było koniecznem, uzupełnić.

W myśl postanowienia zeszłorocznego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa i austryackiego farmaceutycznego Stowarzyszenia, co do utworzenia przymusowego

instytutu, zaopatrzenie na starość w razie niezdolności do pracy i zaopatrzenie wdów i sierót, zaprosiło wspomniane Stowarzyszenie w porozumieniu z naszem Towarzystwem, odnośne farmaceutyczne korporacye do zwołania komitetu, względnie do wysłania zastępców. Z pośród członków dyrekcyi związku należą panowie: ces. radca Grüner, Ant. Dormann, Dr. Ryszard Firbas, Józef Tichatschek, Józef F. Schütz, Mr Rudolf Steinmassler i sekretarz Mr Sicha, z których jednak tylko pp. Tichatschek i Dr. Firbas oficyalnie reprezentują nasze Towarzystwo. Prezesem wybrano p. Józefa Tichatschek, a komitet dotychczas odbył dwa posiedzenia.

Na pierwszem dnia 3 grudnia 1901 r. zgodził się wydział na to, aby swoim pracom dać następujące punkta za podstawę:

1. Pensya ma wynosić rocznie 2.400 Koron.

2. Prawo do pensyi ma się zacząć u kondycyonujących magistrów z 55 rokiem życia, u właścicieli aptek z 60 rokiem.

3. Wdowom i sierotom po aptekarzach i asystentach ma być udzielona pensya, względnie dodatek na wychowanie w prawnym stosunku do wyżej wspomnianej renty starości, i

4. Zaopatrzenie na starość ma być rozciągnięte na wszystkich członków stanu bez względu na to, czy to są właściciele aptek, czy współpracownicy.

W sprawie utworzenia potrzebnych sum na to zaopatrzenie na starość, zgodził się komitet jednogłośnie na pokrywanie rozchodów bieżącymi wpływami. Wyraził nadzieję, że to samo w tym przypadku i od rządu uzyska, jeżeli w nowem rozporządzeniu będzie wyraźnie wypowiedzianym przymus przystępowania do mającego się założyć instytutu pensyjnego. W tym sensie dano zlecenie obu delegacyom wybranym w tym celu, aby zasięgnęły informacyi od rządu i od parlamentu. Prócz tego postanowiono wysłać ze strony komitetu do wszystkich gremiów aptekarskich pismo z zapytaniem co do wieku i lat służby wszystkich członków zawodu (aptekarzy i współpracowników), ażeby na podstawie danych cyfr można było na pewno oznaczyć, jaka suma byłaby rocznie potrzebna do wypłacania pensyi. Rozesłanie pism z zapytaniem nastąpiło z początkiem bieżącego roku; obecnie sortowaniem odpowiedzi zajęty jest urzędnik aptekarskiej Kasy chorych dla Austryi niższej.

Na drugiem posiedzeniu odbytem 29 kwietnia, zajmował się komitet kwestyą zgromadzenia potrzebnego kapitału, dalej kwestyą, na jakiej drodze mający się powołać instytut ma być stworzony jako obowiązkowy, i w końcu kwestyą, czy byłoby rzeczą odpowiednią celowi i wskazaną, dla dobra instytutu, względnie dla uwolnienia od ciężaru płacących członków, zgodzić się na zaprowadzenie żądanego ze strony współpracowników stempla na recepty i specyalne towary.

W tej kwestyi nie osiągnięto na razie zgody co do postępowania w celu osiągnienia kapitału pokrywającego wydatki, powzięto jednak postanowienie, zasięgnąć wiadomości od rządu, czy on chciałby obowiązujący instytut pensyjny, stworzony na zasadzie manipulacyi z kapitałem bieżącym i zebranym, uznać za równoważny z pensyjnym zakładem państwowym. Co do obowiązku należenia był komitet tego zdania, że przyjęcie w tym celu odnośnego postanowienia w nowej ustawie Izb aptekarskich zupełnieby wystarczało, dlatego najprzychylniej przyjęto doniesienie, że że p. deputowany Kleewein chce w komisyi sanitarnej wywołać szybkie wydanie ustawy o Izbach i stworzenie zobowiązującego istytutu pensyjnego dla należących do zawodu aptekarskiego.

Od tego czasu nie odbywał Komitet posiedzenia; jednak wybrana w tym celu delegacya udała się do departamentu asekuracyjno-technicznego w ministerstwie spraw wewnętrznych, aby się dowiedzieć o ewentualnej możliwości wprowadzenia proponowanej manipulacyi kapitałem bieżącym i złożonym. Odpowiedź brzmiała niestety niepomyślnie. Naczelnik departamentu, p. szef sekcyi Dr Ritter v. Wolf objaśnił, że trwałe utworzenie zabezpieczenia na starość i w razie niezdolności do pracy jest wyłącznie możliwe na podstawie manipulacyi z kapitałem naprzód zebranym,

gdyż wszelkie próby takich instytucyi, które polegały na manipulacyi kapitałem bieżącym, z czasem czuły brak i upadały, względnie musiała manipulacya z kapitałem bieżącym być zamienioną na manipulacyę z kapitałem złożonym. Szef sekcyi, Ritter v. Wolf, wyjaśnił jednak zarazem jako człowiek fachowy, że manipulacya z kapitałem złożonym nietylko nie będzie za wielką, ale dla późniejszych lat nawet będzie dogodniejszą od manipulacyi z bieżącym kapitałem, i okazał gotowość kazać na podstawie zebranych przez departament dat statystycznych porobić odnośne obliczenia. Ażeby zaraz w pierwszych latach także i starszych kolegów zabezpieczyć rentami na starość i w razie niezdolności do pracy, byłaby możliwą na krótki czas przejściowy manipulacya z kapitałem bieżącym, na co potrzebne kwoty składałyby dobrowolnie według możności gremia i istniejące towarzystwa, mające na celu wspomaganie, względnie byłby niemożliwym. Szef sekcyi, Ritter v. Wolf wyjaśnił także, że rząd mógłby tylko współpracowników zobowiązać do zaopatrywania się na starość, właścicieli aptek tylko do składania odpowiednich kwot celem zabezpieczenia na starość swoich asystentów, ale nie do zabezpieczenia siebie samych. Mogłoby ono być tylko dobrowolnem, względnie powinno współpracownikom przysługiwać prawo od chwili, kiedy się stają szefami, korzystania z zaopatrzenia na starość, jeżeli od tego czasu wszystkie wkładki sami za siebie zapłacą; ale o przymusie w tym względzie nie może być mowy.

Po tem wszystkiem zdaje się być utworzenie instytutu o tak szczupłych środkach na razie bez nadziei, i wśród takich okoliczności nie pozostaje nic innego, jak czekać, aż przyjdzie do skutku ustawa pensyjna dla oficyalistów prywatnych. Z radością nie może tej wiadomości przyjąć żadna strona naszego zawodu szczególnie dlatego, że zawód nasz właśnie w tej kwestyi był zgodnym w przekonaniu, że szybkie utworzenie odpowiedniego obowiązkowego instytutu pensyjnego należy do pierwszych i najważniejszych punktów reformy.

Nawiązując do tego, należy dla uzupełnienia dodać, że zaprowadzenie stempla od recept było także proponowane przez galicyjskich lekarzy, jednak tylko na korzyść zaopatrzenia na starość lekarzy. Uważamy za zbyteczne zajmować stanowisko w tym względzie, skoro kilka Towarzystw lekarskich jest za zaprowadzeniem tego rodzaju podatku chorych.

Dyrekcya Towarzystwa została zaproszoną przez Izbę handlowo-przemysłową w Austryi Niższej do wydania opinii co do projektu prawnego, odnoszącego się do kilku zmian i uzupełnień ustawy przemysłowej. Temu zaproszeniu odpowiedziano. Od wysokiego c. k. Ministerstwa handlu wyszedł projekt prawny, odnoszący się do nieczystej konkurencyi przemysłowej z zaproszeniem wydania opinii w tym względzie.

Ostatniem, jednak niemniej ważnem jest rozstrzygnięcie administracyjnego trybunału z dnia 9-go lipca, w którem w głównych zarysach było to powiedziane, że związkom kas chorych według § 39 ustawy o zabezpieczeniu chorych bezsprzecznie przysługuje prawo zakładania i prowadzenia własnych aptek, chociaż teraz nie ma jeszcze żadnych odnośnych norm do tego.

My nie przecenialiśmy tego daleko idącego rozporządzenia i jego możliwych następstw, z drugiej jednak strony nie lekceważyliśmy go, szczególnie dlatego, gdyż wiemy, że na uwagi deputowanego barona v. Morsey także jego ekscelencya pan prezydent ministrów, wprawdzie podczas obrad nad budżetem dał wyjaśnienie, co do zakładania aptek przy kasach, o którem wyraził się wspomniany deputowany, że równa się sprzyjaniu w tej kwestyi.

Ze względu na rozporządzenie, o którem mowa i na wyjaśnienie pana prezydenta ministrów, były z pewnością na miejscu nasze prośby, w których z jednej strony prosiliśmy o zmianę prawa co do zaopatrzenia chorych, o ile ono odnosi się do stosunku między aptekarzami i kasami, a z drugiej strony o przedłożenie przeglądniętego projektu prawa o zabezpieczeniu chorych, w którym pokładamy nadzieję jeszcze przed wniesieniem go w Radzie państwa. Zaznaczamy jednak jeszcze raz, że

byłoby rzeczą pożądaną i konieczną, aby się szczególnie do tych naszych próśb przyłączyły także inne grona farmaceutyczne.

Z innych należy jeszcze wspomnieć o rozporządzeniach zarządzającego Trybunału z dnia 17 lutego 1902 L. 824 i z dnia 7 maja 1902 r., w których wielokrotnie było powtarzanem, że rozdzielanie pozwoleń na otwieranie albo przenoszenie aptek ma być zastrzeżone dla władz administracyjnych.

Zanim zakończymy sprawozdanie, pozostanie nam jeszcze wspomnieć o rozporządzeniu kanclerza niemieckiego państwa z dnia 12 lutego, w którem pozwolono na dopuszczenie zagranicznych farmaceutów do przyjmowania kondycyj w aptekach państwa niemieckiego.

Walne Zgromadzenie Ogólno-austr. Tow. aptekarzy w Marienbadzie. (Sprawozdanie *Kroniki farmaceutycznej*).

(Ss.) Zaledwie przebrzmiały echa przyjęć i bankietów z okazyi Zjazdu lekarzy niemieckich, Marienbad w dniach 21 i 22 września witał nowych gości członków Towarzystwa, którzy korzystając z zeszłorocznego zaproszenia, przybyli tu odbyć doroczne Walne Zgromadzenie. Zakład, przystrojony flagami i festonami, przedstawia się bardzo okazale, a gościnny Zarząd przybyszom bezinteresownie ofiarował 300 pokoi do zamieszkania.

Choć Zjazd zapowiedzianym był na 20-go września o godzinie 5 popołudniu, wielu aptekarzy przyjechało już przedtem. O godzinie 5 popołudniu oczekiwał na dworcu przyjeżdżających aptekarz Mr Brem. Pociągiem tym przyjechali niektórzy aptekarze wiedeńscy oraz delegaci z Krakowa pp.: Mr Łuczko, senior Gremium, Mr Mikucki, wicesenior i Mr Gorzecki, sekretarz.

Po roztasowaniu się po pomieszkaniach i po odebraniu karty uczestnictwa, udali się prawie wszyscy na kolonadę, gdzie muzyka zdrojowa od 6 do 7 jak zwykle koncertowała.

Wieczorek powitalny zapowiedzianym był na 8-mą godzinę wieczorem w sali domu zdrojowego. O godzinie $7^1/_2$ zaczęli się aptekarze z rodzinami schodzić. Sala była udekorowana kwiatami, a orkiestra zdrojowa koncertowała przez cały czas zebrania. Obecnych przywitał wstępnem słowem radca cesarski, aptekarz Mr Grüner i podziękował p. Bremowi i p. Zembschowi za ich starania, podjęte celem uświetnienia Zjazdu.

Zebrało się przeszło 70 osób, a wśród nich z Galicyi oprócz wyżej wymienionych zauważyłem jeszcze tylko aptekarza Mra Sklepińskiego ze Lwowa. Zebranie zakończyło się około godziny $10^1/_2$ wieczorem.

W niedzielę dnia 21 było zebranie przy muzyce na kolonadzie. Po muzyce o godzinie 8-mej rano rozeszli się na śniadanie do domu zdrojowego i restauracyi w „Stadtshausie“.

Pierwsze posiedzenie 41 Walnego Zgromadzenia odbyło się w „Stadtshausie“ o godzinie $9^1/_4$ rano 21-go. Oprócz zgromadzonych członków Towarzystwa obecni byli na posiedzeniu redaktor Mr Longinovits i Dr H. Heger z Wiednia, burmistrz Marienbadu Dr Fr. Nadler, starosta z Tepel Pezellen, szef sanitarny Dr Ritter v. Kussy.

Zgromadzenie aptekarzy otwiera radca Dr Grüner, dziękuje raz jeszcze aptekarzom Bremowi i Zembschowi za trudy, dziękuje staroście i burmistrzowi za ich łaskawe przybycie, dalej przemawia do aptekarzy, wita ich i prosi, aby działali wspólnemi siłami i dobro zawodu by mieli na względzie.

Starosta Pezellen, jako przedstawiciel władzy politycznej, przemówił po Drze Grünerze, wita obecnych, mówi, że powitać aptekarzy uważa sobie nie za obowiązek, ale za zaszczyt, i żałuje mocno, że go zajęcia służbowe wołają z powrotem do domu. Życzy zgromadzeniu jak najlepszych wyników obrad, a po obradach jak najlepszej zabawy w Marienbadzie.

Po staroście przemawia burmistrz Dr Nadler, wita zebranych, cieszy się, że za miejsce obrad Marienbad obrano i spodziewa się, że ich tu troska o dobro zawodu sprowadziła. Życzy dobrych wyników Zgromadzenia.

Po burmistrzu przemawia Dr Salzmann, jako przedstawiciel niemieckiego Towarzystwa aptekarskiego. Wita zebranych i mówi, że w interesie aptekarzy i zebrania dzisiejszego zapewno będzie, aby omówić złe strony farmacyi, którą potrzeba do gruntu zmienić. Do zmiany tej potrzebnemi są siła, zaparcie się siebie i swego „ja“, a dalej praca powolna, wspólna ale pewna, bo wszyscy razem za ręce się wziąwszy, coś zdziałać potrafimy. Życzy nakoniec szczęścia w obradach.

Radca Dr Grüner dziękuje staroście, burmistrzowi i Drowi Salzmanowi za ich łaskawe przemówienia. Redaktor Mr Sicha jako sekretarz Towarzystwa odczytał depesze, usprawiedliwiających swą nieobecność, a dalej życzących dobrego wyniku Zgromadzenia.

Depesz było do 35, pomiędzy innemi depeszowali aptekarze z Karlsbadu, Prof. Dra Meller z Gracu, hofrat Pollak, Prof. Dra Weckstein, „Unitas“ z Krakowa, Galicyjscy aptekarze prowincyonalni i t. d. i t. d.

W dalszym ciągu redaktor Mr Sicha odczytuje obecnych na zgromadzeniu. Przemawiali znowu aptekarze Schlegel, Janota, dziękując przedstawicielom miasta, Bremowi i Zembschowi.

Red. Mr Sicha jako sekretarz omawia i zdaje sprawę dyrektoryum z ostatniego roku administracyjnego, oznacza liczbę czynnych i wspierających członków Towarzystwa, a na koniec odczytuje listę zmarłych członków Towarzystwa w ostatnim roku.

Mr Dr. A. Schlosser zdaje sprawę ze stanu majątkowego Towarzystwa.

Dr. Grüner zaproponował na komisarzy do rewizyi rachunków aptekarzy: Stepanka, Kittla, Langa, Praxmarera.

Zebrani jednogłośnie się zgodzili.

Dyrektor szkoły farmaceutycznej we Wiedniu Mr C. Glücksmann zdaje sprawę z czynności szkoły farmaceutycznej w ostatnim roku, wymienia ilość aspirantów i aspirantek uczęszczających na wykłady, wymienia tych, którzy egzamin zdali, mówi, że szkoła ta dobrze prosperuje, bo analiz jest więcej niż zeszłego roku. Do laboratoryum chemicznego przy tej szkole uczęszczali także i aptekarze, którzy przeważnie uczyli się analiz moczu. Zdaje nareszcie sprawę, że musiał inwentarz w laboratoryum powiększyć i ze stanu majątkowego, który się w ostatnim roku przysporzył.

Po przemówieniu Mra Glücksmanna przemawiał bardzo długo Dr. Mr Mansfeld; w szczególności zajmował się fałszowaniem środków spożywczych. Żałuje, że fałszowanie nie upadło, a powód tego widzi w braku odpowiedniej ustawy.

Wymienia wypadki i analizy, jakie miał do badania, jak np.: wino, spirytus, pieczywo itd. Nadmienia, że zafałszowanie masła ustało. Zajmuje się jakością fałszowania słodu, kakao, mówi o sitogenie, jako ekstrakcie wzmacniającym, o jajach i pieczywie. O jajach wspomniał tyle, że bardzo często piekarze zamiast jaj, dają żółtą farbę (produkty smoły) i takie pieczywo sprzedają, jako pieczywo na jajach robione. Dalej mówi o kwasie octowym i mięsie, kawiorze i jego fałszowaniu i farbowaniu, o owocach i sokach owocowych w szczególności, o soku malinowym, o szafranie i jego nowem fałszowaniu, o drożdżach, które mąką kartoflaną fałszują, o mące, o fałszowaniu mleka wodą, mąką i boraksem, o fałszowaniu smalcu i oleju kokosowego, margarynie i t. d. Zajmuje się nowym tłuszczem „Kunerol“, który w gospodarstwie ma znakomite usługi oddawać i zastępować inne tłuszcze, mówi nareszcie o wodzie i studniach otwartych i zamkniętych, które nieraz bardzo wiele do życzenia pozostawiają, a nakoniec o herbacie, która nieraz zawiera ołów, jeśli (cynfolia) miała zawartość ołowiu. Prelegentowi podziękował przewodniczący.

Punkt 9 porządku dziennego na razie opuszczono. a przystąpiono do punktu 10. Referent radca Dr. Grüner.

Mówi, że reforma w zawodzie aptekarskim jest konieczną i piekącą, bo tak dalej pracować nie można. Do reformy potrzebną jest siła woli; musi się więc wspólnie działać i że rząd do reformy się przyczyni, widząc teraźniejszy opłakany stan zawodu. Spodziewa się, że reforma dokładna wnet nastąpi i że rząd na seryo reformą się zajmie, prosi ale obecnych i dowodzi, że bez jedności między aptekarzami nasz rząd nic zrobić nie może. Mówi, że rząd chciał już przedtem pomódz zawodowi, ale nie miał „szczęśliwej ręki“. Ostatecznie oświadcza się przeciw kreowaniu nowych aptek, udowadniając, że to zawodowi wcale nie pomoże, ale owszem szkodzić będzie. Jako referent 11 punktu porządku dziennego przemawia Senior Gremium w Schönlinde Mr Karol Gassner w tym samym niemal sensie. Mówi o przenoszeniu koncesyi, o niesprzedajności koncesyi przed 10 laty otrzymania tejże, oświadcza się przeciw pomnożeniu aptek, bo stosunki będą jeszcze gorsze niż teraz, twierdząc, że teraz brak magistrów, a jak będzie się nowe apteki jeszcze kreować, to ubytek sił roboczych zwiększy się w przerażający sposób. Mówi dalej, że koncesye powinny być nadawane tym magistrom, którzy w obrębie Gremium, w którem się o koncesyą starają przez długi czas pracowali. Wspiera bardzo aptekarzy na prowincyi, że tym bardzo źle się powodzi i nikt w ich stosunki wglądnąć nie chce. Mówi, że teraz podczas tendencyi tworzenia aptek, przyjdzie do tego, że nietylko każde małe miasteczko, ale nawet i wsie będą chciały mieć swoją aptekę. Do swej mowy dołącza rezolucyę, która ma przyjść pod głosowanie[1]). Większością głosów rezolucya została przyjętą.

Apt. Mr Gassner oświadczył się jeszcze na ostatek przeciw honoraryum dla fizyków podczas wizytacyi.

Apt. Fritsch i Weipert zgłosili rezolucye przeciw kreowaniu nowych aptek.

Nastąpiła 10-ciominutowa pauza.

Po otwarciu na nowo posiedzenia przemawiał Dr Kussy w sposób bardzo przychylny dla aptekarzy. Cieszy się, że może być obecnym, zapewnia, że rząd dołoży wszelkich starań, aby dolę aptekarzy poprawić. Zajmuje się bardzo aptekarzami z prowincyi, mówiąc, że głównem zadaniem rządu jest poprawić dolę tychże. Mowę jego przyjęto długim oklaskiem.

Po przemówieniu Dra Kussy'ego, wstaje i prosi o głos dzierżawca apteki w Tetschen Mr Luft, opowiadając swą dolę i postępek exprezydenta ministrów hr. Thuna, który chce aptekę drugą otworzyć i to na „Marktplatz“, gdzie jest najwięcej do roboty. Mowca wyjaśnia, że prawo do apteki miał zawsze, ale od lat 100 jej nie prowadzi. Teraz hr. Thun stara się o koncesyę, pomimo, że jest człowiekiem bardzo bogatym. Mowca omawia jego zamożność, jak majątki ziemskie, gorzelnie, młyny i t. d., a na ostatek chce jeszcze exprezydent zostać aptekarzem[2]).

Mowca prosi, by mu przyjść z pomocą i jeżeli już nie można koncesyi usunąć, to chociaż to zdziałać, by mu apteki tej na „Marktplatz“ nie wolno było otworzyć.

Zabrał głos Dr. Heger, redaktor z Wiednia i przytacza wypadek podobny w Aussig. gdzie istniała jedna apteka, a aptekarzem był Walter. Walter miał stare prawo realne do drugiej apteki i nie robił z niego użytku. Prawo swoje do drugiej apteki miał, więc po niejakim czasie chciał słusznie drugą swoją aptekę otworzyć. Odrzucono jednak Walterowi podanie, motywując tem, że od tego prawa podatku zarobkowego nie płacił przez czas długi. Wobec tego spodziewa się i uspokaja dzierżawcę z Tetschen, że jeśli hr. Thun przez 100 lat podatku nie płacił, muszą mu takie podanie o drugę aptekę odrzucić.

Przystąpiono do 9 punktu obrad, który referował dyrektor Dr. Józef Schrank. Omawiał prace w ostatnim roku, działalność, dochody i wydatki instytutu bakteryologicznego, utrzymywanego kosztem Towarzystwa.

---

[1]) Zostanie dosłownie podana w następnym numerze.

[2]) Aby potem może zostać seniorem Gremium? wszak to urząd nie lada.

Na tem skończono o godz. wpół do 12 pierwsze posiedzenie i udano się na wspólny obiad do restauracyi domu zdrojowego.

Przez czas rannego posiedzenia rodziny i żony aptekarzy oglądały okolicę Marienbadu. Za *cicerone* służył im wiceprezydent Cur-Klubu J. Spitz, który panie po całym Marienbadzie i najbliższej okolicy oprowadzał.

Po obiedzie o godz. wpół do 3 udało się całe towarzystwo na spacer dalszy; o godzinie 5 spożyli podwieczorek w cudownie położonej i ślicznie urządzonej kawiarni „Egerländer".

Po spacerze udano się na deptak, gdzie muzyka zdrojowa przygrywała jak zwykle od 6—7. O godzinie $7^3/_4$ zaczęło Towarzystwo schodzić się do „Cursalonu" domu zdrojowego, gdzie miasto Marienbad zaprosiło obecnych na zgromadzeniu na „Bier-Abend". Pod tą skromną nazwą ukrywała się wykwintna kolacya, zadawalniająca pod każdym względem podniebienie nawet bardzo wybrednego smakosza. Sala cała i stoły były kwiatami udekorowane. Do każdego nakrycia były dołączone kartki z widoczkami Maryenbadu, z napisem: „41 Zgromadzenie aptekarzy w Marienbadzie", które po napisaniu zostały przez kustosza zbierane, a na koszt miasta frankowane i wysłane. Przy kolacyi przygrywała orkiestra zdrojowa. Obecnymi byli: burmistrz, radni miasta i zarząd klubu zdrojowego. — Przemawiali: Dr. Grüner i burmistrz. Kolacya skończyła się o godzinie 11-tej.

W poniedziałek, po wspólnem śniadaniu w domu zdrojowym, udano się na drugie posiedzenie. Obecnymi byli wszyscy z dnia poprzedniego.

Zanim przystąpiono do debat nad 12 punktem porządku dziennego, odczytał sekretarz Towarzystwa Mr Sicha, nadeszłe jeszcze depesze.

Punkt 12 o projekcie ustawy dotyczącej niesumiennej konkurencyi, referował apt. Mr. Tichatschek z Wiednia, a referat zakończył rezolucyą tej treści:

Moje wywody kończę następującym wnioskiem: Szanowne Zgromadzenie poleca dyrekcyi Towarzystwa ułożyć projekt ustawy o niesumiennej konkurencyi w myśl wywodów i uwag przedłożonego referatu. Jednomyślnie przyjęto.

Punkt 13-ty o wnioskach co do nowo proponowanej ustawy prasowej ze względu na anonsowanie leków i bojkotowanie aptekarzy, lub przemysłowców, referował sekretarz Mr Sicha.

Uchwalono rezolucyę: 41 Walne Zgromadzenie poleca dyrekcyi, aby w porozumieniu z innemi Towarzystwami zawodowemi starała się z pomocą posłów do Rady państwa osiągnąć rozszerzenie §§ 35 i 36 w tym kierunku, by wedle nowej ustawy, ten był karany, kto w jakimś piśmie ogłasza środki z pod wolnej sprzedaży wyjęte, czy to rozporządzeniem Rady sanitarnej, czy też władzy politycznej, lub taki, który w ogłoszeniu przypisuje środkom działanie lecznicze, a to ostatnie tylko w tym wypadku, jeżeli środek nie przez aptekę bywa puszczany w obieg, względnie ogłaszany.

Przystąpiono do debaty nad 14 punktem obrad. Referent apt. Mr Emil Friedrich z Wiednia.

Co do poprawy doli kondycyonujących, mówi, że reforma w tym względzie powinna być dokładną i prędką. Całe zło tkwi jednak w tem, że każdy poszczególny chce innej reformy, aptekarze inaczej i współpracownicy inaczej, a tak każdy przyznać musi, nic zdziałać nie można, bo nawet i rząd nic nie pomoże, jeśli dojdzie do przekonania, że ogół chce reformy, ale sam nie wie jakiej, przyczyną tego będą zapatrywania i wymagania z różnych stron różne. Podnosi to, że aptekarze wiedeńscy (!) już tyle dla kondycyonujących zrobili, że uchwalili i postanowili stałe pensye w ten sposób, jak to było podane w pismach zawodowych, t. j. najmniejsza pensya tamże wynosi obecnie Kor. 200 do 4 roku i t. d., i t. d., dalej pytanie pomieszkań jest także załatwione, robi się starania co do zabezpieczenia na starość, kasy chorych i t. d. Kończy swoją szczupłą część referatu, poświęconą stosunkom służbowym, że ogół powinien popierać reformę, bo reforma musi nastąpić i to w najkrótszym czasie.

Co do taksy, to wyszczególnia jej złe strony i proponuje podniesienie cen taksy po pierwsze, aby należytość za dyspens. podnieść z 10 na 20 hl. Punkt 50, aby za ważenie było oznaczone najmniej 5 hal., punkt 39 za mięszanie herbaty 10 hal. podnieść cenę naczyń, to jest słoików, flaszek, a dalej, aby została sterylizacya do taksy 100 gr. = 1 Kor., od 100 dk. dalszych 100 gr.10 hal. więcej, a taksa *labor* podniesiona na 1·20 za godzinę.

Poszczególnie zajmował się taksą nocną i skończył następującą propozycyą:

„41 Zgromadzenie O. A. T. A. poleca dyrekcyi porobić odpowiednie kroki u rządu o podwyższenie taksy i umotywować to zdanie koniecznością poprawy bytu dziś bardzo obciążonych aptekarzy". — Przyjęto jednogłośnie.

Tu wywiązała się bardzo szeroka debata.

Najpierw proponował apt. Mr Slavik, aby zniesiono nierówną ilość w halerzach za recepty i ustanowiono w ten sposób, aby jeśli recepta wynosi nieparzystą ilość halerzów, aby ją powiększyć o 1 halerz i zrównać. — Przyjęto.

Co do taksy nocnej przemawiali apt. Mr Gassner, Mr Slavik, Mr Lövy, Dr Grüner, Firbas, Mr Janota, Mr Schlegel i inni, a mianowicie, aby taksę nocną za recepty i specyfiki podnieść o 1 Kor., a do ręcznej sprzedaży to, aby ręczna sprzedaż wynosiła najmniej 40 hal. Tu były rozmaite zdania i każdy inaczej o tem mówił. Aptekarz Mr Firbas podniósł to, że jeżeli taksa nocna ma być dla publiczności o 1 Koronę na receptach i specyfikach podniesioną, musi się to stać i dla recept kasy dla chorych. W wypadku jeśli to przejdzie, musi to być w taksie uwidocznionem, bo retaksator recept nie widząc paragrafu, określi bez namysłu tę koronę. Kończy temi słowy, że jeżeli się nic nie żąda, nic się niema, jeżeli się ale dużo żąda, coś zawsze zostanie uchwalone i pozwolone.

Aptekarz Mr Janota mówi o antidotach i ich włączeniu do taksy.

Redaktor Mr Longinovits z Wiednia staje po stronie współpracowników i mówi, że magistrowie za nocne służby nie są wynagradzani, jeśli ale trzymają nocną służbę, bo to do zawodu niezbędnie należy, musi być taksa nocna zaprowadzoną, by ludzi, którzy niepotrzebnie dzwonią, od tego odzwyczaić, bo każdy się namyśli i zaopatrzy w dzień w potrzebne leki, jeśli taksa nocna będzie większą.

Co do taksy nocnej przemawiał jeszcze Mr Goldberg; proponował, aby taksę nocną ustanowiono 1 Kor. i to w ten sposób na cel dobroczynny, aby fundusz z taks nocnych przypadł na kształcenie sierót po kondycyonujących współpracownikach i to tylko wtedy, jeśli dzieci te, to jest synowie, będą się na aptekarzy kształcić. — Upadło i nie przyszło pod głosowanie.

Aptekarz Mr Sklepiński i inni poruszyli sprawę zmiany wykształcenia fachowego: utworzenia szkół farmaceutycznych (zapewne w myśl projektów *Rundschau? Dop. Red.).* Pomimo, że punkt ten był ważnym i leży na sercu panom właścicielom, nie przyszedł pod głosowanie wskutek wywodu aptekarza Mra Schlegla, który twierdzi, że rządu nie można naraz tyloma żądaniami obarczać. Należy starać się naprzód o reformę, a później o reformę studyów łatwo wystarać się można. Wskutek tego, że racyę większość przyznała, wniosek na razie upadł i odroczono go do następnego zgromadzenia.

Po wywodzie i przemówieniu apt. Mra Friedricha i po bardzo długiej debacie co do cennika leków i taksy nocnej zaczęli się niektórzy aptekarze już rozchodzić bo nic interesującego więcej nie było.

Nadmienić muszę, że do czopków i globuli aptekarz Hans Jenny z St. Gallen demonstrował maszynę, która bardzo wielkie wrażenie wywołała, a to z powodu tego, że jest w pracy bardzo przystępną i prostej konstrukcyi, a czopki wyglądają jak toczone.

Po tem zakończył posiedzenie radca Dr Grüner, dziękował obecnym za ich przybycie i ułatwienie pracy przez ich zgodność.

Po posiedzeniu udano się na obiad do domu zdrojowego, który trwał do godziny 3. Przemawiali burmistrz, Dr Grüner wniósł toast na cześć cesarza, drugi

arcyks. Rainera, a trzeci obecnych. Aptekarz Mr Firbas wniósł zdrowie obecnych pań w bardzo interesujący sposób botaniczno-farmaceutyczny.

O godzinie $4^3/_4$ nastąpił wyjazd do Karlsbadu. Żegnali obecnych aptekarz Mr Brem, Mr Zembsch, Mr Stangenhaus i wiceprezydent klubu zdrojowego p. Spitz.

Pierwszy ogólny Zjazd austr. Towarzystw aptekarzy prowincyonalnych.

Komitet zwołujący pierwszy Zjazd aptek. prowincyonalnych, odbyć się mający d. 3 października b. r. w Wiedniu w sali *Hotel de France* zaprasza wszystkich aptek. prowinc. do wzięcia udziału. Uchwały Zjazdu będą dyrektywą dla ekspertów, wysłanych z łona aptek. prowinc. do podkomitetu parlamentarnej komisyi sanitarnej. Porządek dzienny: 1) Zagajenie i odczytanie nadesłanych pism. 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza. 3) O zmianie systemu i wykształcenia. 4) O taksie leków. 5) Reprezentacya zawodu. 6) O robotniczych kasach dla chorych. 7) O projektowanej ustawie prasowej i reklamowaniu środków tajnych i niesumiennej konkurencyi. 8) Krytyka ostatnich rozporządzeń rządowych. 9) O pomnożeniu liczby aptek. 10) Ewentualne wnioski.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Gremium aptek. Galicyi wschodniej odbędzie się w sobotę dnia 11 października. Na porządku dziennym żądania współpracowników. Nad żądaniami temi odbyć się ma dnia 7 listopada dalsza narada w c. k. Namiestnictwie.

Nadzw. Walne Zgromadzenie Gremium aptek. Galicyi zachodniej odbędzie się również dnia 11 października b. r. w Krakowie. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z konferencyi, odbytej w dniu 15 lipca 1902 roku w Namiestnictwie. 2) Żądania współpracowników.

Do Kolegów!

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Z GALICYJSKIEGO
KOMITETU WYKONAWCZEGO
Lwów — Kraków.

Do Redakcyi „Kroniki farmaceutycznej“ w Krakowie.

Galicyjski Komitet wykonawczy na posiedzeniu, odbytem dnia 18-go września b. r. wobec sprostowania p. Mra Łuczki, seniora aptekarzy Galicyi zachodniej powziął następującą uchwałę:

Sprawozdanie z konferencyi we Lwowie, odbytej dnia 15 lipca b. r. w c. k. Namiestnictwie, umieszczone w Nrze 7 *Kroniki farmaceutycznej*, utrzymujemy w całej osnowie jako zgodne z prawdą. Sprostowanie p. Mra Łuczki, seniora Gremium, uważamy za tendencyjnie zmyślone tłomaczenie jedynie własnej osoby wobec zaszłych faktów, o czem Szanowni Koledzy, najdowodniej się przekonają ze Sprawozdania rządowego, które po skończeniu całej akcyi umieścimy w *Kronice farmaceutycznej*.

Za Komitet Galicyjski wykonawczy:
Mr farm. Antoni Śmieszek.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Bolesław Jawornicki.**
W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.